



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Ceny prenumeraty:

1 miesięcznie 4 mk. 00 fen., kwartalnie 12 mk. 00 fen.  
Cena pojedynczego numeru 20 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz pittoowy jednoszpaltowy na 1 kol. i mk. 50 fenigów, na II i III kol. 75 fenigów, na IV kol. 60 fenigów.  
Ogłoszenia drobne po 15 fenigów, za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Pańcy Merji Nr 28  
Telefon Nr. 50, Skrzynka pocztowa 1628

## Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa

zawiadamia, że zarówno Centrala w Warszawie, jak i Oddziały Kasy w Łodzi, Częstochowie, Sosnowicach, Kaliszu, Włocławku i w Lublinie przyjmują

## ofiary na skarb narodowy,

a przede wszystkim kruszce szlachetne, jak:

**złoto, srebro, platynę**

oraz wszelkie przedmioty, wyrabiane z tych kruszców, a także wszelkiego rodzaju pieniądze metalowe i papierowe oraz papiery procentowe.

Zgodnie z dekretem z dnia 29 stycznia r. b. Skarb Narodowy, zebrany z ofiar prywatnych, ma być przekazany przysięzemu Bankowi Polskiemu na mocy uchwały sejmowej.

0556— Naczelny dyrektor: Stanisław Karpiński.

## Drugie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego.

W piątek, o godz. 4 min. 40, ks. Ferdynand Radziwiłł otworzył drugie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, oświadczając, że na porządku dziennym znajduje się sprawa tymczasowego regulaminu i wyboru Marszałka.

W sprawie regulaminu głos zabiera jako referent Konwentu Senjorów p. Korfały. Zaznacza on, że Konwent Senjorów odegrał rolę komitej. Referent prosi iabę, aby uchwaliła projekt en bloc bez dyskusji. Zaznacza też, że zgodnie z regulaminem wybory prezydium Sejmu będą tymczasowe na 4 tygodnie.

Usiłuje zabrać głos Próżnicki, lecz ubiega go p. Than (senjorista z Krakowa) imieniem klubu narodowo-żydowskiego, zakłada protest przeciw niedopuszczeniu do Konwentu Senjorów przedstawicieli Żydów (stada z grup ich nie liczy 12 osób). Wobec tego żądzi wstrzymała się od głosowania w sprawie regulaminu.

Referent p. Korfały stawia wniosek o zamknięciu dyskusji. Po krótkiej i dość bezładnej rozprawie przewodniczący ks. Radziwiłł stawia wniosek pod głosowanie — i regulamin zostaje uchwalony jednogłośnie. Wstrzymało się od głosu tylko 9 posłów żydowskich.

(Treść uchwalonego regulaminu już podaliśmy).

Przewodniczący ks. Radziwiłł oznajmia, że iabę winna przystąpić do wyboru marszałka. Pos. Korfały nie proszą o głos, zjawia się na trybunie i rozpoczyna mowę: „Imien em Związku Narodowo-Ludowego polecam...”

Więcej nie zdołał powiedzieć. W obronie porządku obrad stanęła lewica. Rzeczyły się tam głosy: „Co pan poleca?”. „Zejdź pan! Niema dyskusji!”

Przepraszam panów kolegów... Daszyński z miejsca: Proszę pana na miejsce, pańska rola skończona.

Wreszcie z p. Daszyńskim cała lewica przerywa nową próbę p. Korfałtego, który beznadziejnie schodzi z trybuny.

Przewodniczący zarządza wybór marszałka, powołując za zgodą plenum komisję skrutacyjną, do której weszli pp. Klemensiewicz, Marek, Bardel, hr. Skarbek i Barwiński.

O godz. 5 m. 20 przystąpiono do głosowania imiennego. Globują na przód przelowie z b. Kongresówki, później Galicja, wreszcie Poznańskie. Część posłów żydowskich wstrzymuje się od głosu.

W głosowaniu bierze udział i p. Paderewski.

O godz. 6 m. 30 hr. Skarbek w imieniu komisji skrutacyjnej ogłasza wyniki głosowania: — Oddano głosów 304, w tem 7 udeławianione, a więc wazyńch—197. Absolutną większość, potrzebną dla wyboru starozi — 149 Pp. Witos otrzymał 144 głosy, Trampczyński—128, Ostachowski (kandydat Zjedn. Ludow. grupy ks. Bliznińskiego — 25.

Wobec takiego wyniku (nikt nie otrzymał potrzebnych 149 g.) zarządzo ponowne głosowanie, którego wynik okazał się następujący:

Posel Trampczyński otrzymał 156 głosów, pos. Witos 149, wobec czego marszałkiem pierwszego Sejmu polskiego będzie wybitny czesioez ks. Poznańskiego poseł Trampczyński.

Na ykie-pizewcdniczący wybrani zostali: J. Bok (Piszczywiec), O siechi (Tuputwiec), Ottachowski (rodzowy ludowiec), Merazewski (P. P. S.) i Andrzej Maj (narodowy ludowiec).

Na urząd sekretarzy powołani zostali: Brühl Jan, Debski Jan, Harasz Artur (wszyscy trzej ze stronnictwa ludowo-rodowego), Pusak Kazimierz, Putek Józef, Soltys Stefan, Szymczak W. Inaszkiewica Ludwik.

## BIAŁY KRZYŻ

Częstochowski Oddział Komitetu Opieki nad żołnierzem kresowym zwraca się z usilną prośbą o składanie ofiar w gotówce i naturze.

Spieszmy z natychmiastową pomocą!

Biuro komitetu mieści się w lokalu Rady Opiekunczej powiatowej ul. Kilifńskiego (Piękną) Nr. 7 i czynne jest codziennie od godz. 10 do 1 w poł. i od 3 do 6 po południu.

## O Radnych naszego miasta.

Ze sprawozdań jakie „Gazeta Częstochowska” tendencyjnie insynuuje widać, że uchwały i zebrania Komitetu wyborczego chce doprowadzić do zera, Komitet wyborczy rozbić, a delegatów Stowarzyszeń tworzących Komitet wyborezy pragnie uczynić manekinami mającymi tylko kiwać głowami na to, co im „wielce pożyteczny organ” z p. Nowakowskim na czele poddyktuje. Jeżeli mielibyśmy tak traktować sprawę wyborów do Rady miejskiej, zesłalibyśmy na manowce i zyskali radnych, wybranych nie przez ogół mieszkańców, tylko przez grupy poszczególnych Stowarzyszeń, lub agitujące jednostki, które nie mają ani dobra ogółu mieszkańców, ani też przyszłości i rozwoju naszego miasta na celu.

Radnych musi wybrać Komitet delegatów wybranych przez Stowarzyszenia związków i korporacji i—musi to unakutecznie bądź drogą balotowania, bądź też przez tajne głosowanie, technikę którego uchwali sam Komitet na ogólnym zebraniu.

Insynuowanie, że stowarzyszenia lub związki odpowiadają za swych kandydatów, nie wytrzymuje najpobłażliwszej krytyki. Dział wybrany kandydat na radnego, będąc członkiem danego Stowarzyszenia może się każdej chwili wypisać z listy członków, wobec czego Stow. traci wszelką władzę nad nim. W innym wypadku, gdyby wybrany przez Stow. czy grupy radny nie podobał się swym wyborcom, lub nie uwzględnił ich interesów, dla których został delegowany na stanowisko radnego, to jakżi rygor może względem niego Stow. zastosować, czy może udzielić mu dymsji, czy też poprostu wykluczyć go z Rady, gdyby dobrownie niechciał ustąpić?

Stawianie więc sprawy wyboru na radnych według recepty „Gazety Częstochowskiej” i ludzi, pehających się za wszelką cenę do Rady, jest dziecinadą jeżeli nie mydleniem oczu jednostkom oszołomionym przez niezdrową agitację. Niezależnie od tego, żaden uczeziwy człowiek nie może podjąć się tej misji, izby w Radzie miejskiej mieć na względzie li tylko interesy danej grupy lub Stowarzyszenia, lecz musi dbać o ogólne dobro miasta i wszystkich jego mieszkańców, bowiem zostając Radnym tym samym zostaje jednym z ojców miasta.

Delegowanie mężów zaufania z naszych Stowarzyszeń i korporacji do Komitetu wyborczego nie było robione na kpinę i dziś nie można tych ludzi obrazać, jak i insynuować zarządy stowarzyszeń, że delegaci ich do Komitetu nie mogą ponieść odpowiedzialności za wybór kandydatów na radnych i że lekkomyślnie delegowali takich ludzi, którzy według określenia „Gazety” „dział tu—jutro tam i szukaj wiatru w polu”.

Jeżeli na wysunięciu kilku nazwisk do prezydium komitetu z danego Stowarzyszenia stosowano jedynie sprawiedliwy sposób tajnego głosowania, to coż dopiero można powiedzieć o sposobie wyboru na Radnych miasta przez ogólnie zebranie delegatów.

Nie idzie tu przecież o ambicje danego Stowarzyszenia aby tylko ich kandydati przeszli, ale wogóle o ludzi uczeziwych i godnych tego mandatu, a czy to będzie rzemieślnik, wyrobnik, inteligent, sluga czy pan, to są już sprawy, na szczególne, w dalszychzż enaszch natury obcejnej, były tylko ci ludzie byli zdolni do pracy, jakiej świadomie się podejmują.

Na radnych należy wybierać nie tych co dużo krzyczą i sami się gwałtem narzucają, bo tacy nigdy nie dobrego na świecie nie zrobili, ale ludzi, którzy mają za sobą ustaloną opinię i znani są ze swej pożytecznej działalności, prawego i niezmiennego charakteru.

Niektórzy, aby dorwać się do władzy lub zaszczytu, nieują swoje przekonania odpowiedzialno do chwili bieżącej i ujeżdżają na najpopularniejszym koniku bądź robotniczym, bądź też ludowym i ludzie, którzy dawniej spracowaną dłońmi robotarza gardzili, dziś głoszą hasła oddania się ich sprawie i są zagorzalymi antysemitami, — gdzie oni byli dotychczas, co robili, jakie ich zasługi w sprawie narodowej i gdzie owece ich pracy?

Dziś do Rady muszą wejść ludzie odpowiedzialni i nieszkazliwi, rozumni i uczciwi, posiadający odpowiednie kwalifikacje, gdyż prace w Radzie miejskiej, to nie polityka i gadanie, lecz obrona interesów chrześcijańskiego ludu mieszczańskiego, to samoobrona przed zażydzeniem miasta, to sprawa wielkiej wagi i odpowiedzialności przed potomnymi w tych epokowych czasach.

## Z WIDOWNI WYDARZEŃ.

Miljony na agitację bolszewicką.

Jak donosi „Munchener Post”, z oświadczeń niezawisłych socjalistów Herztha i Cohna dowiedziano się powszechnie, że bolszewicy utrzymują tajną dyplomację, celem propagandy Leninowskiej. Rozwój jej wszechstronny. Jak się te rzeczy robi, poznać fakt, że rząd sowieński dał do rozporządzenia delegatowi pokojowemu na Ukrainie 90 milionów „na cele gospodarcze”. Ta suma do końca konferencji smalała do 22 milionów rubli. 48 milionów rubli obrócono na agitację.

Podobno jeszcze większe sumy poszły na propagandę w Litwie, w Niemczech, a w szczególności w Polsce, na Krymie i na Bałkanach.

Sojusz odporny między Sowietami a Spartakowcami. Londyn. — „Daily Mail” donosi z Petersburga: Komisarz ludowy Petersburga zawiadomił sowiekt petersburski, że między rządem sowiektów a Spartakowcami w Niemczech zawarty został formalny sojusz odporny. Oprócz Radka znajdują się ciągle jezoze i inni wybitni przedstawiciele sowiektów w ziemi niemieckiej.

Oibirzynie rozruchy głodowe w Wiedniu.

Wiedeń. — Z powodu zmniejszenia racji mięsa (na 100 gramów na głowę i na tydzień) przyszło w Wiedniu do oibirznych rozruchów głodowych, w czasie których spłądowano sklepy korzenne, restauracje i hotele. Otwierano nawet samknie łokele. Rozruchy trwały cały dzień i przybrały ogromne rozmiary.

W rozruchach brali udział robotnicy z doków okrętowych na Dunaju, fabryk tytoniu bezrobotni i młodociani chłopcy.

Szkody wyrządzone wynoszą milionowe sumy.

Plama wiedeńska donoszą, że w dniu 6 b. m. na przedmieściach Linca spłądował tłum gospodarstwa chłopskie, a w mieście kolegium Jezuitów. W Linca ogłoszono stan oblężenia. Z Wiednia wyjechało 1.300 żołdarmów do Linca, gdzie spłądowane zostały także wszystkie sklepy.

Gwałty Czeskie na Węgrzech. Bucapeszt. — Strejk w Węgrzech zachodzący trwa w całej pełni. W Presburgu nie funkcjonują od wtoru i nawet wodociąg. W wtorok wieczór otoczyły czeskie oddziały marynarki w Presburgu główną pocztę i uwięziły wszystkich urzędników i urzędników.

Dotychczas zostało w Presburgu aresztowanych 700 węgierskich urzędników.

# SKARBU i WOJSKA — WOJSKA i SKARBU

## potrzebujecie dziś OJCZYŻNA dla utrwalenia swego zagrożonego bytu!

# JEDYNI POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA

### uratuje nas od klęski i niebezpieczeństw!

Nie do ofiarności więc, lecz do poczucia obowiązku każdego Polaka zwraca się Państwo Polskie, żądając zapisów na **Pożyczkę!**

0530—

Aresztowanych wywożą do Czech. Czesi mieli powieść 6 przywódców robotników a wielu słuchaczy uniwersytetu ma być uwiecznionych w twierdzy. Rektor uniw. Polnar zamknął w klasztorze Franciszkanów.  
Rząd węgierski zaprosił w ententy jakiegokolwiek z powodu wypadków, preburskich.

### Dlaczego Niemcy kapitulowały?

Wiceprezes konstytuandy niemieckiej, [centrowiec Fehrenbach, wygłosił w Heidelbergu ciekawą mowę o kapitulacji Niemiec.

Dnia 10 listopada r. z. — mówił — miał być przyjęte warunki zawieszenia broni między nami z aliantami. Prócz nowego kanclerza Eberta i jego sekretarzy Scheidemanna i Landsberga w pałacu kanclerskim w Berlinie znajdowali się jeszcze ministrowie dawnego rządu. Sekretarz stanu Solf odczytał warunki. Możecie sobie wyobrazić, z jakimi uczuciami słuchaliśmy tych warunków. Potem odczytano telegram komisji do zawieszenia broni, w której powiedziano, że nie pozostało nic innego, jak tylko przyjąć bez zastrzeżenia te warunki.

Z kolei odczytano telegram Hindenburga. Hindenburg prosił w nim o natychmiastowe przyjęcie warunków, ponieważ nie może już utrzymać armii, która mu się rozlatuje. Inaczej będzie zmuszony kapitulować z całą armią.

Ebert postawił pytanie: Kto jest przeciwko temu?

Stąpiło straszliwe milczenie. Chęć się spodziewać mówił Fehrenbach — że już nigdy nie dotyję takiego łopkropnego milczenia.

### O wolności morza.

Według „Morning Post” prezydent Wilson i jego współpracownicy informowali w ten sposób wojsk o wolności morza, którą ma być przedstawiony konferencji p. kolowej:

1) Zaden naród nie powinien posiadać tak wielkiej floty wojennej, aby był w stanie wykonywać sam jeden kontrolę nad morzami.

2) Reguly wojny nie powinny ulegać zmianie podczas wojny.

3) Każdy naród, czy to toczący wojnę, czy też neutralny, ma ponosić sorowu odpowiedzialność za utrzymanie reguł, obowiązujących na morzu podczas wojny.

4) Pojęcie „towaru zakazanego” ma być podczas pokoju ściśle określone i zaden kraj neutralny nie powinien takowego towaru przesyłać, ani też nie powinien usiłować przewozić blukady, zarządzanej ze stron wojujących.

5) Używanie łodzi podwodnych ma być ograniczone, albo też, co byłoby lepszym, zupełnie zakazane.

### Chwila bieżąca.

— „Corriere della Sera” donosi że katęgo ryczna odmowa Niemiec zaniechania kroków przeciw Polsce budzi niezadowolenie w radzie wojennej koalicji, wobec tego możliwe jest cofnięcie dostaw żywności do Niemiec.

— Do rakowa przybyła amerykańska delegacja żywnościowa.

— Wiece kobiet we Lwowie oświadczyły się za pohorem i wycofaniem k. blet z frontu. Dawid złoży godność prezesa konstytuandy niemieckiej, zastąpi go pan Fehrenbach.

— Główna kwatery niemiecka przeniosła się do Kolobrzegu.

— Armia niemiecka na stopie pokojowej ma liczyć 250000 ludzi.

— Rząd Komitetu konstytuandy rosyjskiej w Ufie został obalony.

— Rady żołnierskie w Poznaniu zamierzają.

— W Chli wybuchły rozruchy anarchistyczne.

— Były następcą tronu niemieckiego zachorował.

— Poselstwo angielskie w Kopenhadze zaprzecza wiadomości o tem, że wojska ententy opuściły Archangielsk.

— Komitet międzyrządowy Czerwonego Krzyża otrzymał raport od swych delegatów ze Lwowa, iż sytuacja miasta pod względem aprowicacji jest rozpaczywa.

— Podobno aparatkownicy szykują zamach na Ebliga, Gdask i Malborg. Wobec tego stanęły koleje na linii Grudziądz—Malborg.

— „New York Tribune” przekonytuje Polaków, że nie powinni maszerować w kierunku Berlina, a tylko na wschód.

### Sprawy polskie.

#### Komunikat polskiego sztabu generalnego.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojska polskiego z dnia 18 b. m.:

Litwa i Białoruś: Grupa gen. Litwowskiego: Sytuacja bez zmiany.

Wołyń: Grupa gen. Smięłgo: Drobnie utarczki patroli wywiadowczych.

Galicja Wschodnia: Grupa gen. Romera: Pod Bołtsem przeprowadzono wywiady na Oserdów, Przemysłów, Żużel, Władypol i Prusmów. Jedna z kompanji wywiadowczych zaskoczyła zniemca nieprzyjaciela w Oserdowie, rozproszyła go, wzięła do niewoli jeńców i zabrała część taborów.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Słaba działalność artylerji i drobne utarczki na przedpolu.

Sląsk Cieszyński: Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu gen. Haller pułkownik.

#### Wojsko polskie rozgromiło dwa bolszewickie pułki t. zw. „warszawski” i „siedlecki”.

Warszawa. — Według otrzymanych tu wiadomości, bohaterki oddział rotmistrza Dąbrowskiego, który po zajęciu Wilna przez bolszewików nie poddał się, toczy pomyślnie walki z bolszewikami.

W Rósnie (g. Grodzieska) napadł Dąbrowski na dwa pułki bolszewickie: t. zw. „warszawski” i „siedlecki”, rozgromił je: 200 jeńców wzięł do niewoli i zabrał oute zapasy broni, amunicji i żywności. Poza tem odebrano żydom sprzedane przez Niemców materjały wojenne wartości kilkusetu milionów marek.

#### Dwie kompanje poznańskie pod Lwowem.

Poznań. — Dla zaznaczenia, że Wielkopolska jak myślał i sercem z bohaterami, walocącymi na kresach wschodnich Polski, generał Dowbor Muśnicki nakazał utworzyć z ochotników, wojskowych, dwie kompanje piechoty z 4 kulomiotami, wszystkie potrzebne wyposażenie, kuchniami polowymi, wozem sanitarnym, kołmi słowem, zupełnie wykwapowane, dla wysłania jaknajprędzej pod Lwów.

#### Cześć wkraczająca do Galicji.

Kraków. — Dzienniki tutejsze donoszą: Mimo wszelkie układy i nakszy ententy, cześć nie zaniechał wole kroków nieprzyjacielskich przeciw polakom. Dnia 12 b. m. trzy bataljony czechy wkroczyły na terytorjum polskie w Galicji i posuwają się w kierunku Dukli z zamiarem zajęcia pasa ziemi, szerokości 45 kilometrów, w stronę Gorlice. Jednocześnie w Bardzowie na Węgrzech gromadzą się liczne wojska czechy w kompletnem wykwapowaniu bojowem z artylerją, karabinami maszynowymi i z trenażami.

#### Misja Koalicyjna w Cieszynie.

Kraków. — Wczoraj przybyła do

Cieszyńska misja koalicyjna, złożona z 8 członków w sprawie zbadania stosunków polsko-czechy na Śląsku i przeprowadzenia w myśl uchwały kongresu pokojowego linii demarkacyjnej.

#### Komisja koalicji ma wstrzymać walki w Wielkopolsce.

Poznań. — Dział przyjeżdża tu komisja ententy, której zadaniem jest wstrzymać, o ile możności, wszelkie walki między Niemcami a Polakami Komisji tej towarzyszyć będzie konsul Rose z Berlina.

#### Powrót jeńców do Polski.

Berlin. — Zmudne i utrudnione częściowo wskutek licznych wypadków w Poznańskim rokowania z konsulem polskim w Berlinie wydały narzeszle ten wynik, że oregdaj zawarto umowę. Wszyscy jeńcy z Królestwa, nie wyłączając oficerów, wrócą do kraju najpóźniej w pierwszych dniach marca. Konsulat nadto wyjednał, że celem zapobieżenia wypadkom zmarznięcia w drodze, każdy jeńcio otrzyma na podróż ciepłą dęrgę, którą następnie urzędnik konsularny, towarzyszący każdemu transportowi do granicy, odbierze na stacji granicznej i zwróci władzom niemieckim. Pierwszy transport, obejmujący jeńców z Parki, Wostrowa (Głstrow) i Berzen, którzy, jak wiadomo, nacierpieli się najwięcej, ma wyjechać dziś i jutro, prawdopodobnie na Herby albo na Miławę, zatem może być spodziewany w Warszawie już za parę dni.

#### Zwaność ciągle w drodze.

Kraków. Dyrekcja kolei w Gdasku zawiadomiła telefonicznie ministerstwo pruskie, że Naczelna Komenda w Gdasku nie jest w stanie dostarczyć dostatecznej ilości dla ochrony przybywających we wrodek do Gdasku okrętów amerykańskich wiozących żywność dla Polski. Naczelna Komenda prosiła tady o wysłanie wojsk ententy, celem chronienia tady żywności wiozionej dla Polski. Temu żądaniu atoli nie stało się zadost.

Sytuacja jest bardzo trudna, gdyż nieprzybywa wojsk amerykańskich lub francuskich nasuwa konieczne obsadzenie całej linii kolejowej od Gdasku do Ilowa.

#### „Der weisse Adler”.

Poznań. — W Opolu na Sanku Górnym ukazało się nowe pismo pod nazwą „Der weisse Adler”, które w języku niemieckim pragnie podjąć obronę sprawy polskiej i prostować fałszywe, szerzone przez nieuczciwą prasę niemiecką o Polsce i polakach.

#### Delegacja polska z Bukowiny.

Rada narodowa na Bukowinie wysłała delegację do Krakowa i Warszawy, złożoną z pp Albina Hamera, jako przewodniczącego delegacji, Juliusza Birnbaumera oraz Władysława Pospizła, celem przedstawienia próśb i życzeń polskich urzędników tamiecznych. Delegacji ci przedstawili we wszystkich ministerjach sytuację w jakich na Bukowinie znajdują się polscy urzędnicy. Władze nasze przyjął z wielką życzliwością delegację i w zasadzie zgodził się wyjąć wamiankowany. Zawsze minister komunikacji p. Bernhardt, jako też sekretarz generalny p. Sniechowski osobli sekretarz ministra p. Dylewski okazali żywe zainteresowanie się personelem kolowojnym, który stanowi 80 proc. ogółu urzędników polskich na Bukowinie.

Delegacja przywzięła z sobą memoriał w sprawie położenia 50 000 polaków mieszkających na Bukowinie, wypracowany przez prasę rady narodowej Dr. Stanisława Kwiatkowskiego, energicznego działacza tamtejszego.

Memoriał ten delegacja złożyła w kancelarii prezesa ministrów, Paderewskiego, który nie mógł osobliście przyjąć wdzoraj delegacji, z powodu przyjazdu misji zagranicznych. Delegacja prosiła osobliście sekretarza o wręczenie memoriału oraz złożenia prezesowi ministrów holdu imieniem kolonji bukowińskiej.

### ODEZWA.

W Nr. 83 „Kurjera Warszawskiego” była wydrukowana odezwa Polskiego Białego Krzyża treści następującej:

„Żołnierz nasz nie ma koszuli! Niech każdy mężczyzna bez wyjątku odda jedną koszulę, kałesony, skarpatki i nadeśie paczkę do „Polskiego Białego Krzyża”. Potrzeba gwałtowna. Mróz. Walki trwają. Rany krwawią. Nie zwlekaj ani minuty! Jest nas „tyle ludu”, a żołnierz tak mało! Czyż ma on wyczekiwać znaku naszego braterstwa i giąć w szpitalach bez ratunku? Wierzymy, że czekać nie będzie.

Każdy polak przyśle komplet bielizny dla żołnierza w boju.

Odezwa ta nie potrzebuje komentarzy. Czestochowski Komitet Opieki nad żołnierzem kresowym, i funkcjonujący obecnie pod egidą „Polskiego Białego Krzyża”, zwrócił się przed kilku tygodniami do społeczeństwa z prośbą o nadawanie bielizny, odzieży i wszelkich ofiar jak pieniężnych, tak w naturze do lokalnego Komitetu (Piękna 7), lecz niestety, niezależnie od ofiar pieniężnych, które napływały przeważnie z dalszych okolic i nawet w dość znacznej ilości, ofiary w naturze były bardzo niktę w st. sanku do ilości nieszkadliwych miasta. Tomaczyło to chyba należy w naszym społeczeństwie, lecz zwykła opezalność, dzięki której nie umiemy sobie zadać trudu, aby szybko i dokładnie coś wykonać.

Niewątpliwie w każdym domu znajdzie się choć cośkolwiek z bielizny, lub obrusów, co by można było przetrzasnąć dla naszych dzielnych bohaterów, którzy, walcząc z chłodem głodem i robactwem, nie są zdrowi e i żywie swoje Ojczyznę w ofiarę.

Niech więc każdy z nas da na ten cel co może, byle tylko prędzej, pamiętając o przyszłości, że „dwa razy daje ten, kto szybko daje”.

W razie braku całej bielizny może być przeznaczona i polarta, która będzie od powiednio wypracowana, lub też będzie użyta na szarpie.

Ze względu na pilność i ważność sprawy, Komitet jeszcze raz zwraca się do społeczeństwa i usilnie prosi, aby ci, którzy chcą i mogą cośkolwiek ofiarować, zrobili to natychmiast, a w każdym razie nie później jak w ciągu 8 ch dni. Przez ten czas każda rodzina zdąży przygotować odpowiednią paczkę i przysłać do lokalnego Komitetu (Piękna 7), gdzie stale dzurują upoważnione osoby i przyjmują wszelkie ofiary dla żołnierza kresowego. Osoby, które z jakiegokolwiek powodu ofiary nie mogły by przysłać przeznaczonych ofiar, zechcą świadomiej Komitet miejski poezja, adresując: Czestochowski Oddział Polskiego Białego Krzyża, Piękna (Kilińskiego) 7. Zarząd Komitetu w tym wypadkach będzie delegował odpowiednie osoby po odbiór przeznaczonych rzeczy.

Komitet ma niezłomną nadzieję, że społeczeństwo polskie poprze gorąco i akcją skierowaną ku dobremu żołnierza kresowego i poświęci w miarę swych sił spełnić swój obowiązek obywatelski.

# Kiedy nadejdzie żywność z Ameryki?

(Specjalny wywiad sprawozdawcy „Głosu Czesłochowskiego” u delegata amerykańskiego, [porucznika Pate].)

Jak wiadomo onegdaj przybył do Czesłochowy delegat misji koalicyjnej, porucznik Pate, w celu zbadania miejscowych stosunków aprowizacyjnych. Pragnąc skorzystać z pobytu niezwykłego gościa udaliśmy się do hotelu „Polonia”, aby usłyszeć jaką pocieszającą nowinę o spowitych legendarnym nimbem okrętach amerykańskich, które już od szeregu tygodni płyną po szmaragdowych falach Atlantyku do Gdańska. Dziennikarska ofensywa na amerykańską siłę zbrojną doznała wstępnie małego niepowodzenia: portjer hotelowy oznajmił mi, że oficer amerykański zwiedzał tanię kuchnię i Deputację żywnościową, ale wkrótce pewnie nadejdzie, gdyż o g. 6-jej z minutami odjeżdża.

Postanowiliśmy tedy udać się na dworzec kolejowy i tam oczekiwać wystąpienia koalicji z podobną cierpliwością, z jaką miejscowa ludność czeka na amerykańską siłownię.

O godz. 6 minut 15 zawitał do poczekalni i klasy wysoki młody oficer w towarzystwie p. Jacquesona. Korzystając z uprzejmości p. Jacquesona, który przedstawił mi p. Pate, rozpocząłem niebawem swój wywiad:

— Pozwoli pan zapytać, czy płynące z Ameryki okręty z żywnością przybędą jeszcze w tym miesiącu do Gdańska?

— Napewno nie mogę pana powiedzieć, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa w ciągu tych dwa tygodni.

— A jakie artykuły żywnościowe nadejdą w pierwszym transporcie?

— Mąka, oliwa, mleko skondensowane, tłuszcz.

— Czy cukier również nadejdzie?

— Tak, ale dopiero w następnych transportach.

— Po jakich przysposobieniach cenach sprzedawana będzie żywność amerykańska?

— Nie mogę tego dokładnie określić, przypuszczam jednak, że 200-kilowy worek mąki pszennej sprzedawany będzie po cenie 200 mk.

— Czy żywność nadejdzie w dostatecznej ilości?

— Ameryka poczyniła wielkie reformy w dziedzinie gospodarczej, aby tylko dostarczyć odpowiednią ilość żywności dla europejskich aliantów. Amerykanie jedzą tylko dwa razy na tydzień mięso, aby pospieszyć z wydatną pomocą wylodzonemu mieszkańcom Europy.

— Czy Niemcy również otrzymają żywność z Ameryki?

— Tak, ale dopiero wówczas, gdy zapokojona zostanie potrzeba państw sprzymierzonych.

Z odpowiedzi p. Pate wywnioskowałem, że rozmowa we francuskim języku chwilami sprawiła mu pewną trudność, zapytałem go więc:

— Jaki jest pana język ojczysty?

— Angielski. Do you speak English? (Czy pan rozmawia po angielsku?) — rzucił mi niebawem stereotypowe pytanie.

— Cokolwiek, ale bardzo słabo — odpowiedziałem po angielsku.

Dźwięki angielskiej mowy ożywiły twarz amerykańskiego radosnym uśmiechem. Pragnąc mu sprawić tam większe zadowolenie wysiliłem się na komplement:

— I have unbounded pleasure to know you (Zapoznaniem pana sprawiła mi nadzwyczajną radość), następnie zaś zagadnąłem amerykańskiego gościa o marszrutę podróży.

— Obecnie jadę do Łodzi, a potem udam się do Warszawy dla złożenia statystycznych danych koalicyjnej komisji rozdzielczej przy ministerium aprowizacji.

Z dalszej towarzyskiej pogawędki dowiedziałem się, iż porucznik Pate przybywa obecnie z Brukseli, gdzie w ostatnich miesiącach owocną działalność rozwinęło belgijskie towarzystwo filantropijne „Kropka mleka”, ratujące od śmierci głodowej tysiące sierot.

Serdecznie podziękowałem za okazaną mi życzliwość zakończyłem miłą pogawędkę z przedstawicielem misji amerykańskiej.

R.

barskiego i J. Wierczorka, wybór 3-ch członków komisji rewizyjnej, 5) wolne wnioski Zarząd Tow. prosi pp. członków o liczne i punktualne przybycie.

— **Przedstawienia w zakładzie św. Antoniego.** Dział 16, 23 i 27 lutego w zakładzie św. Antoniego, Wieluńska 8 będzie odgrana sztuka p. t. „Królowa Jadwiga” z której dochód przeznaczony na rzecz tegoż zakładu.

— **Zebrań Stow. nieruchomości.** W niedzielę dn. 16 b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu własnym, III Aleja 49, odbędzie się zebrań roczne Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Ze względu na wybory kandydatów do Rady Miejskiej Zarząd Stow. za naszym pośrednictwem zaprasza na zebrań wszystkich właścicieli nieruchomości członków i nieczłonków.

— **Szkola dla gaceziarzy.** Istniejąca od 2 lat szkoła dla klubu gaceziarzy z braku funduszy była przez kilka dni zamknięta. Obecnie w dniu 5 bm. Rada Op. m. Czesłochowy postanowiła uruchomić szkołę, angażując na nauczycielkę p. M. Rassełską. Opiekę nad gaceziarzami, roztożenie świątelnego nadzoru i wykład religijny w szkole powierzono, jak dotąd ks. St. Niedźwiedziemu.

**Z Rady Miejskiej.**

W ub. czwartek o godz. 6 wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. Nieprzeckiego. Na wstępie przewodniczący odczytał depeszę gratulacyjną, wysyłałą z okazji otwarcia Sejmu treści następującą:

Do Marszałka Sejmu Ustawodawczego w Warszawie.

„Rada Miejska i Magistrat m. Czesłochowy serdecznie witają pierwszy Sejm ustawodawczy jako zborową wolę „narodu w sprawie odbudowy Zjednoczonej Polski. Ufamy, iż jego twórcza praca w zupełności ziszczy pokładane w Nim nadzieje i w tej myśli przesyłamy nasze szczerze Boże we wszystkie poczynania”.

Następnie przewodniczący odczytał nagły wniosek Magistratu, aby, zgodnie z listem Deputacji Żywnościowej, na zjazd delegatów aprowizacyjnych do Warszawy nie wysyłać osoby stojącej po za Deputacją, jako niekompetentnej w sprawach tego rodzaju, a więc najodpowiedniej będzie wysłać kierownika Deputacji, względnie kogóż z jej członków. Wobec tego pożądanym jest, aby p. Drezer zrzekł się mandatu otrzymanego od Rady.

Nad sprawą tą wywiązała się długa i dość burzliwa dyskusja. Radny Drezer przyjął powyższe oświadczenie ze zdziwieniem, zaznaczając, iż jakkolwiek bez pretensji gotów jest zrzec się otrzymanego mandatu, na jednakże wrażeń jakoby specjalnie wybór jego osoby był niepożądanym dla kierownika De-

putacji. Nie chodzi tutaj właściwie o brak kompetencji, gdyż sprawa ta dosyć jest prostą, natomiast wchodzi w grę zapewne inne czynniki.

Radny Jastrzębski w ostrych słowach odparł te zarzuty, oświadczył, że dotykające, jak również i innych radnych, członków Deputacji. Faktem jest, że członkowie tejże pracują ponad siły, niedomagania zaś gospodarki żywnościowej są winą ogólnych warunków. Nie zaś braku dobrej woli pracujących. Tylko delegat z Iona Deputacji może wypełnić powyższe zadanie. Og. I na tylko dane cyfrowe, dotyczące norm żywności, o bołączkach, zaś tej instytucji nie ma pojęcia.

Radny Smuga obszernie wyjaśniał trudności w jakich pracuje Deputacja, zaznaczając konieczność wysłania delegata z tej środowiska. Najodpowiedniejszym będzie wybór samego kierownika, który jakkolwiek człowiek święty, złożył już na tem polu niejednokrotnie dowody energii i dobrej woli.

Po 5-10 minutowej przerwie radni uchwalili ponownie powierzyć mandat p. Dreszerowi, na zastępcę zaś jego powołać p. Smugę.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania spraw porządku dziennego.

Wniosek Magistratu w sprawie utworzenia Miejskiego biura rejestracji strat wojennych, poniesionych przez miasto, jako też i przez mieszkańców.

Ogólnie uznano za niezbędne, wzorem innych miast utworzyć powyższe biuro.

Przewodniczący, p. Nieprzecki oraz burmistrz p. Hasko wyjaśniali trudności w jakich się znajduje powyższe biuro, ze względu na nową kategorię strat, jeszcze nieokreślonych.

Następny wniosek Magistratu w sprawie przynależna subsydjum szkole rzemiosła dla żydów w Czesłochowie (postanowiono z powodu braku danych, dotyczących tej instytucji, odesłać do zbadania Komisji szkolnej).

Wniosek Magistratu w sprawie podniesienia daty stawki za utrzymanie starca w przytulku do mk. 3 przeszedł bez dyskusji.

W sprawie ustanowienia opłaty na rzecz kasy miejskiej za poświęcenie planów nowo wznoszonych budowli lub większych przeróbek, uchwalono opłatę 15 mk. za poświęcenie planów na przeróbkę i po 5 mk. za każdą poszczególną sekcję.

Po rozpatrzeniu powyższych spraw, postanowiono wyznaczyć specjalne posiedzenie dla wysłuchania od delegatów sprawozdania zejazdu związku miast.

Na tem obrady zakończono.

— **Sprawozdanie kasowe.** Sprawozdanie kasowe z wieczoru wigilijnego, urzędowanego przez Komitet Wigilijny dla żołnierza polskiego oraz Sekcji Szpitalnej w dniu 24 grudnia 1918 r. przedstawia się w następujących cyfrach:

Ogólny dochód z funduszy zebranych przez uproszone panie wynosi: rb. 130.28 kop. oraz mk. 8790. fen.

Z tego wydatkowano: na rekawiczki ciepłe i trykoty m. 200.—, na skarpetki m. 812, na papier listowy i korbrowy mk. 129.50, na nici i igły m. 107, na sezyorki m. 225, na noże, widelce i łyżki m. 193.50, na guziki m. 71.40, na śliwki m. 540, na masło m. 150, na papierosy m. 781.40, na mydło i mydelka m. 950, na jabłka, pierniki i cukry m. 845.75, na drożdże, opakowanie, służba i drobne wydatki m. 100, razem m. 7005.55.

Pozostało m. 1755.25, z których ofiarowano na odsiecz Lwowa m. 1000.

Pozostała suma m. 755.25 oraz rb. 130 k. 28 umieszczono w miejscowym oddziale Banku Handlowego, jako fundusz dyspozycyjny na dalsze wydatki dla „żołnierza polskiego”.

— **W sprawie mieszkań.** Monitor polski podaje rozporządzenie następujące:

W celu uinormowania cen mieszkań i innych lokali, wynajmowanych od właścicieli domów, jak również, mając na względzie obronę tak zwanych sublokatorów od wyszku właścicieli mieszkań, spekulujących na odnawianiu oddzielnych pokojów, niniejszym nakazuje się wszystkim właścicielom domów, ewentualnie ich administratorom:

1) Wywieścić na bramach domów wykaz wszystkich wolnych i niezamieszkałych lokali, ze wskazaniem liczby pokoiów każdego z nich i z podaniem cen komornego

2) Wywieścić w bramach domów na widocznym miejscu wykaz wszystkich znajdujących się w domu lokali, z wyszczególnieniem liczby pokoiów, pięt, i numeru mieszkania, ze wskazaniem cen pobieranych za nie.

3) Wywieścić w bramach domów, również na widocznym miejscu, wykaz właścicieli mieszkań, odnajmujących od siebie oddzielne pokoje z wykazaniem cen za nie pobieranych.

Winni niezastosowania się do niniejszego rozporządzenia na zasadzie dekretu z dnia 1 stycznia r. b. będą karani w drodze administracyjnej, aresztem do trzech miesięcy lub grzywną w wysokości do 50,000 marek.

Rozporządzenie niniejsze obowiązywać zaczyna po upływie siedmiu dni od daty ogłoszenia.

— **Zebrań związku stróżów.** Dział, w niedzielę o godz. 3 po poł. w sali „Ogólna Robotnicza” odbędzie się zebrań związku stróżów.

— **Z koncertu prof. H. Melcera.** Pierwszy w bieżącym sezonie koncert w wykonaniu sił wylbitnych, takich jak prof. Melcer, Urstein, a także znanych pochlebnie: p. Szrajberówny i Bellari, to też licznie zebrana publiczność upajała się nastojowymi wrazeniami, jakie niecicha nacechowana niezwykła mestrą duchownością gra prof. Melcera, gra skrzypcowo, oraz śpiewa solowo na tle artystycznego akompaniamentu, bo przynca

trzeba, że prof. Urstein nie ma pod tym względem równego sobie współzawodnictwa. Głównym wykonawcą koncertu był prof. Melcer, który rozwinął takie bogactwo środków technicznych, taką śpiewność tonu, arcydziela muzyczne wyposażył w taką interpretację, że budził ogólny entuzjazm; trzymając się ściśle programu odegrał: sonate As-dur Bethowena, balladę g-mol i kołysankę Chopina, Campauelle Liszta, oraz na bis „Kapryś” Paderewskiego.

Niezwykłym też powołaniem cieszyła się utalentowana skrzypkaczka p. Szrajberówna, rozporządzająca tonem miękkim, a choć odegrała utwory niestrudnie wykonała je z pozuciem głębięjkiej mary artystycznej, co maza było zauważyć w pomocniku Fibicha, Marzuku Zarzyckiego oraz w walcach, odegranymi na bis i c.

Śpiewaczka koloraturowa p. Helena Bellari posiada pierwszorzędne warunki zewnętrzne, wymagane na scenie, a więc prezentacja oraz finezję, co wyrażają niezmiernie, jakiej posiada przytem umiejętność śpiewania tu też za odpiewane utwory Verdigo, Moniuszki, Gmarchewskiego, a zwłaszcza za pieśni żołnierskie była oklaskiwana z entuzjazmem, oraz obdarzona kwiatami.

Prof. Melcer wykonał swój program na fortepianie koncertowym teatru „Paryskiego”, b-mot.

— **Z zebrań Komitetu Niesienia Pomocy dla bezrobotnych.** W dniu 10 lutego r. b. odbyło się zebrań komitetu niesienia pomocy dla bezrobotnych, które zaigai z urzędu komisarz A. Idzikowski, przedstawiając wyczerpująco te rezultaty, które uwidoczniły cały przebieg akcji niesienia pomocy dla bezrobotnych.

Kierownik urzędu p. Żebrowski poruszył bolącą sprawę dzieci sierot, którym należy z całą siłą poprosić o pomoc.

Ks. Niedźwiedzi zaznaczył, iż byłoby pożądanem, aby faktycznie niecierpiącą zwłoki, a palącą sprawą sierot zajął się Komitet niesienia pomocy dla bezrobotnych i w tym celu postarał się o uzyskanie od rządu funduszy.

Kom. Idzikowski oświadczył, iż tą sprawą przedewszystkiem winna się zająć Rada Opiekunczą, przy jednoczesnym współdziałaniu Komitetu Nies. Pom dla bezrobotnych i natychmiastowem zwróceniu się do Rządu, aby przyspieszył ratowniczą akcję.

Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Następnie wylania się wnioski utworzenia Komisji, któraby się zajęła opieką kuchen dla bezrobotnych.

Patronat nad tą instytucją powierzono ks. Niedźwiedziemu z paniami: Wyczółkowską, Heroową, Bokszczaninową i Bajlową.

Kierownik Urzędu p. Żebrowski zakomunikował zebrany, iż waktetek wyjazdu do Sejmu (p. Zagórskiego, który pełnił godność sekretarza Komitetu, należy powołać nowego.

Na wniosek kom. Idzikowskiego i dyr. Pruszkowskiego postanowiono zaprosić na członka i sekretarza Komitetu p. Kł. Stopińskiego.

P. Bialek sprostował swój wniosek, aby komitet chcąc stworzyć większy fundusz dla bezrobotnych, obłożył podatkiem te sfery społeczeństwa, które dorobiwozy się znaczniejszych sum kosztem robotnika, mogłyby bez wysiłku powiększyć skromne fundusze komitetu.

Kom. Idzikowski wyjaśnił, iż Komitet nie może decydować o opodatkowaniu.

P. Bialek sprostował swój wniosek w ten sposób, iż podatku tego nie miał na myśli, jako rzeczywistego podatku obowiązkowego — lecz jako dobrowolną składkę zadeklarowaną przez ofiarodawcę i w tym celu stawia wniosek wyłonienia komisji, któraby się zajął tą sprawą.

Na wniosek delegata Kędzierskiego przystąpiono do wyboru wspomnianej Komisji. Rezultat okazał się następujący. Wybrano do komisji składani dobrowolnych podatków pp.: Wyozałkowska, ks. Niedźwiedzi, ref. apr. Toporskiego, Apanowicz, Szaja, Uljanickiego, Weinberga, Dziub, Lowkowska, Grabarę.

Wskutek chwilowego braku czasu na przyszłość zadeklarowali swą pomoc w powyższej Komisji pp. dyr. Pruszkowski, Bialek i Sniako.

Na tem obrady ukończono

— **Kwenta Ligi Kobiet.** Liga Kobiet P. W., która w tych dniach zaczęła zbierać żywność, papierosy, starą bieliznę i t. p. na rzecz żołnierza polskiego zwraca się za namem

# KRONIKA

## — Pohór wojskowy.

W poniedziałek t. j. 17 b. m. o godz. 8 ej rano rozpoczyna się pobór rocznika 1918. Rekruci z powiatu czesłochowskiego winni się zgłosić w Powiatowej komendzie uzupełnień Aleja III Nr. 56.

Biura P. K. U. z dnim 15 b. m. zostały przeniesione do domu przy ul. Kilińskiego L. 12.

— **Zebrań Narodowego Komitetu Wyborczego.**

Dział o godz. 7 wiecz. w sali Kinematografu Szkolnego odbędzie się zebrań plenarne członków Narodow. Kimit. Wyborcz., na którym ma być ustalona lista kandydatów do Rady miejskiej.

Ze względu na ważność obrad, pożądanym jest, przybycie wszystkich delegatów Stowarzyszeń, Związków i instytucji.

— **Zebrań Patronatu poborowego.** Dział, w niedzielę, o g. 11 r. w sali Rady miejskiej odbędzie się zebrań Patronatu poborowego.

— **Wiezornica imienia Konopnickiej.** Dział w niedzielę 16 go lutego o godz. 4 po południu, w sali straży Ogólnej, staraniem Zrzeszenia kobiet, odbędzie się wieczornica imienia Konopnickiej na korzyść żołnierza polskiego na froncie. Słowo wstępne o Konopnickiej, wygłosi p. Goczałkowska — dalszy program wypełnią: deklamacja, pani Gutkowska i panna Wasilewska, śpiewy panna Malinowska i pan Makoza — w przerwach przygrać będzie orkiestra wojskowa. — Bilety wejściowe (cena i marka) nabywać można wcześniej w cukierni Jackowskiego, a w dzień wieczornicy w kasie przy wejściu.

Czynność gospodyni uprawować będą następujące panie: Białkowska, Bzowska, Cygańska, Dembowska, Dobiecka, Droszerowa, Goczałkowska, Charlampowiczowa, Jabłońska, Krakowicka, Kanigowska, Kreczmerowa, Kuropatwińska, Nieprzecka, Nowicka, Nowakowa, Piszczewska, Podgórska, Węglerekiewiczowa, Wojciechowska, Żeliszewska, (Skalmierska Maryja, Skalmierska Irena, Janowska.

— **Zebrań Tow. Ogródniczego.** Dział dnia 16 go b. m. o godz. 2 po p. l. w lokalu Stowarzyszenia Rzem. I Aleja nr. 9 odbędzie się roczne zebrań Tow. Ogródniczego z następującym porządkiem dziennym:

1) zagalenie zebrań przez prezesa, 2) wybór przewodniczącego Ogólnego Zebrania, 3) sprawozdanie i bilans za 1918 r., 4) wybór 3-ch członków Zarządu na miejsce wybalotowanych pp. S. Jastrzębkiego, A. Ga-

pośrednictwem do pań o łaskawe przygotowanie wyżej wspomnianych przedmiotów.

Liga kobiet skupuje również bandaje. Oferty należy składać pod następującym adresem: II aleja nr. 28 p. Dżeszowej.

**Kandydatury kobiece do Rady miejskiej.**

We wtorek, 11 bm. na ogólnym zebraniu Zrzeszenia kobiet, łącznie z delegatkami innych Stowarzyszeń — została opracowana i przyjęta jednogłośnie wspólna lista następujących kandydatek i kandydatów do Rady miejskiej pp.: Biegańska, Gozdzkowska, Minkowska, Wróblewska — robotnice; na zastępczynię: Tyszecka, Nowakowa, Jabłńska, Głowska i Pisarzowska; na kandydatów pp.: Januszecki, Gozdzkowski, Płodowski, Bandtke-Stężyński, Paciorkowski Maksymilian, Malinowski Włodek i in.

W piątek zaś, 14 bm. lista powyższa została dopelniona, nowymi kandydatkami i kandydatami, przez te delegacje Stowarzyszeń, które w ogólnym zebraniu wtorkowym udziału nie brały.

Na kandydatkę wybrano panią Tyszecką, na kandydatów ks. ks.: Nassalskiego, Niedzwieckiego i Ciesielskiego.

**Zebranie reprezentantów Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego.** Ds.ś w niedzielę, w lokalu własnym ul. Kościuszki nr. 11, o godz. 4 po poł., odbędzie się nadzwyczajne zebranie reprezentantów Częstochowskiego Tow. Pożyczkowo Oszczędnościowego z następującym porządkiem dziennym: Sprawa zakupu przez Tow. Pożyczki Państwowej, Wnioski Rady, Zarządu i członków.

Uchwały tego zebrania, jako zwolniane w drugim terminie, będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych na zebraniu reprezentantów Rada uprasza o liczne przybycie pp. reprezentantów.

**Potajemna gorzelnia.** Niemal codziennie funkcjonarjusze policji składają swoje „wizyty” „spirytualistom”, padającym ofiarą dobie kłusowniczych narodzi z parkasarami.

Wykrywane zostają całe „laboratoria” z kompletnym urządzeniem i gotowym materiałem.

Proceder ten widać nieźle się oplaca producentom, skoro posiada tytuł zwolnienia.

D. 11 bm. o g. 10 i pół rano, sierżant przy Dowództwie policji, p. Wacław Smoleński, udał się wraz z kilkoma szeregowcami na rewizję do Zygmunta Chojackiego, (3 aleja 60), gdzie wykryto gorzelnię, będącą w pełnym biegu. Po spędzeniu wódki aparat skonfiskowano.

**Napad bandytów przy ul. Humbertowskiej.** W ubiegły czwartek późnym wieczorem do mieszkania Rozalii Dobosz, zamieszkałej przy ul. Humbertowskiej Nr. 20, zaatakował ktoś drzwi. Na zapytanie: „kto tam?” domownicy uszyliście z zewnątrz odpowiedź: „policja!” Leżąc jakiegoś było ich zawiadzenie gdy po otwarciu drzwi do mieszkania wro-

zyla zamiat policii czterech uzbrojonych w bruningi bandytów.

Po rzuconiu rozkazu: „ręce do góry!” trzech bandytów zabrano się do pledrowania mieszkania, czwarty zaś stanął przed domem na straży.

Dokonawszy szczegółowej rewizji stolików i szafad, gdzie znaleziono ogółem około 100 mk. bandyci kazali domownikom pokłaść się na podłogę i nie ruszać się z miejsca dopóki nie odejda.

Na trop zbłąganych złoczyńców do tychczas nie natrafiono.

**Kradzieże.** Piekarzowi J. Sylberfeldowi, ul. Senatorska Nr. 20, skradziono w nocy 3 worki mąki pszennej i około 100 funtów chleba.

Józefowi Nowak, ul. Kawia Nr. 7 podczas jej nieobecności skradziono z zamkniętego mieszkania bieląną i różne rzeczy z ubrania.

**BAL MASKOWY.**

W sobotę, dnia 22 lutego r. b. w sali „Harmonia” Strazacka dawniej Mikolajewskiego 8 odbędzie się zabawa kostjumowa na cel pomocy dla Lwowian.

Początek zabawy o godz. 8-jej wiecz. Bufet na miejscu.

Kostjmy nabywać można u p. Stokowskiego ul. Jasnogórska № 24 i u p. Salaburskiego Aleja № 47. Kostjmy nie obowiązują.

**Ze świata.**

Streszczenie odkrywa w twierdzy poznańskiej, Warszawa Gazeta Polska donosi władze polskie znalazły w twierdzy poznańskiej trupy 19-tu wyższych oficerów francuskich, zamordowanych w sposób bestialski. Do Poznania udaje się specjalna komisja śledcza francuska.

Burżliwie zajęcia w Łodzi. Byli rezerwiści, którzy — jak wiadomo — domagają się od rządu polskiego by im wypłacił odszkodowania, należne od rządu rosyjskiego, nie uzyskawszy przedniego zezwolenia, zbrali się na wiec na dziedzińcu gmachu przyzjum policji.

Na żądanie rozejścia się, wiecownicy odpowiedzieli odmową. Wówczas wezwano silniejszy oddział milicji, któremu polecono ustrzelić tłum z dziedzińca. Gdy i na ponowne żądanie rozejścia się wiecownicy byli głusi, mijała data salw w górę.

Wywołało to panikę. Kilkaście osób z tłum, który rozprzerzeli się natychmiast, uległ cięższym i cięższym obrzezom.

Gazeta Niedzielną. Wychodząca we Włocławku „G. Niedz.” pozyskała nowego redaktora w osobie ks. dr. St. Gruchalskiego długoletniego prof. Seminarium we Włocławku, byłego współredaktora Ateum Kapłańskiego.

Skradzione strzyżone Hubermanna. W jednym z hotelów wiedeńskich w tych dniach skradziono znanemu strzyżycielowi Brunstlawowi Hubermannowi, jego cenne strzyżenie, instrument Stradivarius, oszacowany na kilkadziesiąt tysięcy marek. Są to jedne z najcenniejszych i najbardziej cennych starych strzyżyciel. Kradzież popełnił jakiś człowiek mundurze oficera austriackiego. Widziano go, gdy wychodził z hotelu z pudełkiem, za-

wierającem cenny instrument, nikomu jednak nie przyszło na myśl, podejrzewać oficera o kradzież.

**Listy do Redakcji.**

Szanowny Panie Redaktorze! We wczorajszym numerze „Gonia” dr. Nowak udzielił mi surowej reprymandy, że popełniłem pomyłkę przy obliczeniu, na jaką sumę mogłoby m. Częstochowa dostarczyć gwarancji na pożyczkę dla zakupu żywności amerykańskiej, gdyby wszyscy zamożni obywatele, idąc za przykładem dra Nowaka i innych luminary społecznych podnieśli porożenie tylko na jeden tysiąc marek.

Na swoje usprawiedliwienie mam tylko jeden argument: pomylił się w rachunkach może nawet najzdolniejszy buchalter, zwłaszcza gdy przy obliczaniu umysł ma zajęty sprawą poważniejszej natury. Ale pocieszam się w tej rachunkowej opresji temi, że nawet sam dr. Nowak przy podpisywaniu gwarancji na 1000 mk. również pomylił się w rachunkach, o ile sądził, że suma ta jest wystarczającą na uzyskanie miana „dobroczyńcy miasta”.

Według spisu urzędowego m. Częstochowa posiada 2820 domów, gdyby każdy obywatel, a nawet najniezamożniejszy właściciel dwubizbowego domu na Zawodziu złożył podobną gwarancję miasto wówczas mogłoby dostarczyć porożenia zaledwie na sumę 2,620,000 mk.

Znając apeleżną działalność dr. Nowaka nie posiadając go bynajmniej, o brak należytego zrozumienia tej doniosłej sprawy niesienia współmieszkańcom obywatelskiej Samopomocy, a w tych warunkach nierozważny przykład podpisania 1000 marekowej gwarancji, wkładam li-tylko na karb niewinnej rachunkowej pomyłki.

Z poważaniem Cz.

Szan. Panie Redaktorze!

W Nr. 36 „Gazety Częstochowskiej” w artykule „dlaćczy” między innymi czytamy: „do walki w zastraszających i groźnych rozmiarach panującej epidemii tyfusu w okolicach Częstochowy i na przedmieściach, wysłany jest jeden jedyny felczer ze szpitala zakaznych, a lekarz powiatowy z pomocnikiem nie wyjeżdżają”.

Wskutek tego, że powyższe słowa mijają się z prawdą, proszę dać miejsce następującemu wierszom:

1) Walkę z epidemią plamistego tyfusu w Częstochowie i powiecie prowadzą wyłącznie lekarz powiatowy i jego zastępca, bez pomocy felczera ze szpitala dla zakaznych. Niema dnia, żeby który z lekarzy nie wyjeżdżał bądź do powiatu, bądź na przedmieścia. Obalając otowane wyżej zarzuty czuję się w obowiązku podać ściśle cytry, które świadczą mogą o czynności lekarza w zwalczaniu epidemii tyfusu. W ciągu stycznia r. b. dokonałem 22 wyjazdów w rejon powiatu i niezależnie od tego codziennie odwiedzam chorych po mieście podług nadytanych do biura meldunków.

2) Felczer ze szpitala dla zakaznych zrobil wszystkiego jalen wyjazd, gdy był

wysłany do wsi Kościelec dla doplnienia zabrania 19 chorych na tyfus plamisty, których na dwa dni przedtem ja odszukalem.

W końcu zapytuje dlazego redakcja, zycząc sobie wyświeltić jak stol sprawa walki z tyfusem plamistym nie zwraca się do którego z nas, lecz posluguje się w tak ważnej kwestji na niczem nie opartych informacjach, które zatem bez uprzedniego sprawdzenia istoty rzeczy publikuje w gazetach.

Dlaczego? Zastępca Lekarza Powiatowego. Dr. K a h i.

**Tabela nieurzędowa**

wygranych V Loterii Klasowej Rady Główniej Opiekunczą.

W 2 ym dniu ciągnięcia I klasy główne wygrane padły na numery następujące:

- Mk. 35,000 na N-r 24454.
- Mk. 15,000 na N-r 87287.
- Mk. 10,000 na N-r 14022.
- Mk. 2,000 na N-r 29208.
- Mk. 1,500 na N-r 3786.
- Mk. 1,000 na Nr a 10537 18909
- 28798 80180 30830 43770.
- Mk 800 na N-ra 2608 4678 4960
- 8780 20863 23541 31999 85168 88883
- 30818 44266 44626.
- Mk. 300 na N-ra 3759 5088 6961
- 7185 7205 7267 10503 11902 16778
- 18993 21428 21906 22858 83497 40091
- 43845 47225 48509 48792 49318 49977.

**PODZIĘKOWANIE**

Zacnemu i szlachetnemu Doktorowi Panu Władysławowi Wrześniwskiemu składam serdeczne podziękowanie za zainteresowanie wykonanie tonie mojej bardzo poważnej operacji.

857— Eugenjusz Biernacki.

**Ogłoszenie.**

Główny Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej m. Częstochowy podaje ponownie do ogólnej wiadomości, że biura miejscowych Komitetów Wyborczych czynne są począwszy od 15-go Lutego r. b. w godzinach od 2 do 8-jej wieczorem.

Listy Wyborcze zostaną wywiezione do przejrzania w lokalach Miejsowych Komitetów Wyborczych na trzy dni, to jest 17, 18 i 19 Lutego r. b. w ciągu którego to czasu każdy obywatel pełnoletni może wnieść do Miejsowych Komitetów Wyborczych ustale lub plamienne poparte odpowiednimi dowodami reklamacje o uwaheniach i listy lub wpisane na listy siebie lub jakiegokolwiek innej osoby.

Przewodniczący Sędzia Pokoju K. Gądziński.

**Prosimy o uregulowanie prenumeraty Gonia Częstochowskiego.**

**PRZEZ ZAKOPCONE**

1900 SZKIELKA. 000

Ubiegły tydzień obfitował w niepospolite wypadki i wydarzenia. Nie przewidziane kalendarzem święto narodowe z okazji otwarcia Sejmu uczeszone było i przez obóz lewicowy powszechnem strajkiem. W dniu tym wszystkie stany i wszystkie sfery społeczeństwa wykazały nadzwyczajną zgodność dążeń: jedn świętowali, inni strajkowali, a naogół wszyscy nie nie robili, przeto i harmonia społeczna nie była zakłócona żadnym bruningowym zgrzytem.

Powszechna sensacja w mieście wywołał pochód socjalistyczny, defilujący przez aleje wśród niesłychanej wrzawy i najrozmaitszej treści okrzyków. Zwłaszcza gorliwie krzyczała przed gmachem B. gimnazjum rządowego jakaś niednie odziana proletarijaska, wznosząc o chwila kontr-socjalistyczne okrzyki: „przez zydowskim Wojtkami! niech żyją rzymsko-katolickie narody!”

Rzecz znamienna, iż pochód socjalistyczny nie doznał żadnych przeszkód i pogrótek ze strony władz powiatowych.

Przejął misję koalicyjnej przez Częstochowę należy zaliczyć również pod rubrykę „nadzwyczajnych dodatków”—pardon! chociażem powiedzieć:

nadzwyczajnych wypadków, a właściwie historycznych wydarzeń.

Po przemowach i owacjach orkiestra 27 pp. wykonała hymny: francuski, angielski i Jeszcze Polska nie zginęła! Jeden z przedstawicieli misji wyraził życzenie, iżby orkiestra wykonała hymn amerykański, ale niestety, żyzeniu temu nie uczyniono zadość, bowiem nasza młoda orkiestra nie posiada jeszcze w swym repertuarze wszystkich hymnów mocarstw sprzymierzonych. Ale, miejmy nadzieję, iż w przyszłości nasi muzycy i kapelmistrze rozpowszechnią wśród naszych orkiestr i zespołów muzycznych wszystkie hymny koalicyjne, począwszy od amerykańskiego, a kończąc na hymnie wolnej republiki afrykańskiej Liberji. Będziemy więc rozkoszowali się dwiema kamiami wszystkich hymnów z wyjątkiem narodowego hymnu polskiego, ponieważ dotychczas, właściwie mówiąc, niema ustalonego hymnu narodowego.

Hymn błagalny „Boże coś Polskę” należy zaliczyć obecnie do muzycznych zabytków, „Kola Konopniczej” straciła również na aktualności, od-kład pozabyliśmy się troskliwiej krzyżackiej opieki, a wszakże mazurka Dąbrowskiego nie podobna nazwać hymnem narodowym.

Zaledwie przebrzmiały hymny patriotyczne na cześć przejeżdżającej mi

si ajantów, gdy znova w ub piątek rozszalał się po mieście lotem błyskawicy wieść niezwykła, iż do Częstochowy przybył delegat amerykański porucznik Pate, w celu zbadań potrzeb aprowizacyjnych naszego miasta. Przyjeżdżają i odjeżdżają przeróżne delegacje, tylko, niestety, tywności amerykańskiej jakos nie wiadomo. A tymczasem rzesze bożrobitne do zagajają się coraz natarczywiej chłoba i pracy.

Chleba i pracy woła robotczy lud polski, ufny, że w wolnej narodowej Polsce głos jego nie przebrzmi bez echa. Lud ten sponte i wkrany przez okupantów, obdarzył ze wszystkiego go posiadał, ma jednak wielkie poczucie godności i obywat. i nie chce być upokorzony zebraniem. Daleki od bolszewizmu, domaga się spełnienia swych żądań od dawnych swych pracodawców. Jeżeli zaś tu i owdzie zachodzą ekscesy, zakrawające na bolszewizm, są to wypadki sporadyczne. Ogół naszego ludu robotczego jest zdrowy, jadem bolszewizmu nie zatruty. To też niemale należy, iż przy nadchodzących wyborach do Rady miejskiej nie pódzie za podstępem swych obłudnych przyjaćci głosując zgodnie, podobnie jak przy wyborach do Sejmu, na listę Narodowego Komiteu Wyborczego.

Rada miejska złożona z żywiołów narodowych, dbających o dobro pol-

skiego rzemieślnika i robotnika, wpro wadzić może pożyteczną reformę do dotychczasowego gospodarki miejskiej. Przyszła Rada miejska czeka doniosłe i odpowiedzialne zadanie, jakim bezsprzecznie będzie kontrola nad sprawiedliwym podziałem tywności amerykańskiej.

Sądzić należy, iż Narodowy Komitet Wyborczy ze swej strony doloży wszelkich starań, iżby ułożona przezeń lista odpowiadała żyzeniom ogółu mieszkańców miasta, a nie tylko pewnej kiki pragnące za pokrytane pieniądze na swój sposób „zabawić Ojczyznę”.

Jak zbliżka wygląda owa szczyt: na prac nad obudową Ojczyzny o tem świadczy „mowa” intensywna obywatelska działalność tych panów a polega ona głównie na: wzniesieniu zarzewia niezgody pomiędzy stronnikami, eskalowania ofiarów armji polskiej, podrywaniu autorytetu instytucjom społecznym i dobroczynnym obruczeniu biotem ogółu kupiectwa powiatowego i t. d. i t. d.

Nie wątpię ani na chwile, iż mozowie zaufania naszych stowarzyszeń i instytucji, wydelegowani do Komitetu wyborczego, w porę posiadają się na machinacjach wyborczych miejscowego Tow. wzajemnej adoracji.



# Teatr „PARYSKI”

ul. Panny Marji Nr. 19

## PROGRAM

od piątku 14 do poniedziałku 17  
Lutego 1919 r.

Muzyka Sekstet Artystyczny  
pod dyrekcją

**Jerzego Bursika**

b. dyrektora orkiestry w Zakopanem.

# Teatr „ODEON”

ul. Panny Marji 27.

## PROGRAM:

od soboty 15 do wtorku 18  
Lutego.

**Wielka Sensacja!**

**Tylko 4 dni!**

**Wielka Sensacja!**

Orkiestra pod kier. członka Filharmonji Łódzkiej

**p. Rafała Kantora**

Bufet cukierniczy przy teatrze.

# ZAMASKOWANA TANCERKA

Sensacyjny, włoski dramat w 6-ciu wielkich częściach, osnuty na tle przygód cyrkowców w Bra-  
zylji z pełną wdzięką artystką  
**Cecylja Trian w roli głównej**  
Niebywale sztuki ekwilibrystyczne! — Wstrząsające sceny! — Techniczne wykonanie obrazu jak  
mogą dać tylko Włochy.

Nad program: „**PANI HRABINA**” komedia w 1 akcie.

ANONS: Od środy 19 Lutego rb. wystawiony zostanie wspaniale inscenizowany dramat nastrojowy w 6-ciu cz., p.t.

„**Była tylko motylem**”  
z uroczą polską artystką **Helą Moją** w roli głównej.

Pierwszy oryginalny obraz włoski firmy „Pasquali” w Turynie.

# SALAMBO

Wielka tragedia historyczna w 6-ciu aktach, odtwarzająca życie i dzieje starożytnego grodu  
punickiego **Kartaginy.**

Wszechświatowe arcydzieło według nieśmiertelnego utworu

**Gustawa Flauberta.**

W obrazie bierze udział przeszło 20,000 osób.

Wielkie sceny zbiorowe. — Oblężenie Kartaginy. — walki wojsk najem-  
nych przeciwko Kartaginie. — Świątynie i tajemnice Kartaginy. — Igrzyska  
ludowe i t. d. i t. d.

Egzemplarz oryginalny — prosimy nie porównywać z plagiatami o podobnym tytule.

Pomimo kolosalnej dzierżawy obrazu  
**Ceny miejsc zwykłe.**

Scenizacja tego obrazu pochłonęła 5 milionów lirów.

## Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy

(dawniej Ryski Bank Handlowy)

**ODDZIAŁ w CZĘSTOCHOWIE**

2 Aleja Nr. 26

0541—

przyjmuje zapisy na

# Polską Pożyczkę Państwową

kupuje i sprzedaje ruble oraz wszelkie inne waluty zagraniczne po  
kursie dziennym.

Wynajem **kasetek** (safes) w skarbcu opancerzonym.

## KLASYCZNA SZKOŁA TANCÓW

KAZIMIERZA KOSTECKIEGO

z Art. bał. Teatr. Rzad. Warsz.

Zapisy na Nowy komplet, bez względu na zdolności, najnowszych tańców  
współczesnych przyjmuję ci dziennie od 10 do 12 godz. i od 3 do 9 wiecz. w sali  
Śliczaw. Aleja Nr. 9. Lekcje wprawy-równie w Czwartki, Soboty i Niedziele od  
goz. 7 i pół. wiecz. do 11 wiecz. Za jednorazową opłatą 2 mk. od osoby.

Do nauki tańców gra znany muzyk p. **Benier.**

## Dom Handlowo-Ekspedycyjny Częstochwscy Zjednoczeni Ekspedytorzy

Częstochowa, II Aleja № 18, Telefon № 22.

**Fija w Pruskich-Herbach**

Załatwiają na najdogodniejszych warunkach:

**SPROWADZANIE TOWARÓW z ZAGRANICY. — CLENIE  
EKSPEDYCJĘ i TRANSPORTOWANIE ŁADUNKÓW  
DO WSZYSTKICH STACJI w KRAJU.**

Redaktor i Wydawca F. D. Wilkoszewski.

Dom Komisowo-Ekspedycyjny

**GALSTER, BRUM i S-ka**

Częstochowa, Ogrodowa 22 — Filja w Pruskich Herbach  
Załatwia na najdogodniejszych warunkach: czenie towarów  
oraz transportowanie do wszystkich stacji w kraju.

Lekarz-Dentysta

**Michał Grejniec**

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10  
Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w.

**Stanisław Gawroński**

p. ADWOKAT. PRZYSIĘŻ.  
zamieszkawszy na stałe w Częstochowie  
przyjmuje  
od godziny 2—4 po południu od  
6—7 wieczorem ul. P. Marji 52

DOKTOR  
**WŁADYSŁAW KAHL**

choroby wewnętrzne, kobiece i akuszerja.  
Przyjmuje do 9-iej rano i od 3-6-iej po.  
Częstochowa, Szkolna S. m. 4.  
Pierwszy w Częstochowie chrześcijański skład  
kupuje i sprzedaje różnego rodzaju meble, pianin  
maszyn do szycia i t. p. po cenach u-  
miarkowanych, oraz palca nakładowie umeblow-  
wanie, szpialni, stołowych, i t. p. ul. Panny Marji  
Nr. 50.

**Stanisław Rumszewicz**

adwokat przysięgły  
w Częstochowie ul. Piękna 7.  
(I. piętro front obok Sądu Pok. II Okr.  
Przyjmuje od 2-iej do 5 południa  
z wyjątkiem niedziel i świąt.

**Dr. Stefan Purski**

choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje codziennie od 9-11, 1-3 rano, 3-6 wiecz.  
w Częstochowie, ul. Piękna 5.  
I-sze piętro. 734—

DOKTOR MED.

**E. Petrykat**  
b. lekarz kliniki Prof. LEŚERA  
Choroby skórne, weneryczne  
i moczopięciowe  
przyjmuje od 10—1 rano i od 3—6 godz. wiecz.  
przeprowadził się z ul. Dejazd  
na ul. Szkolną № 6, i piętro.

Kierownik literacki Jan Baryla

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”